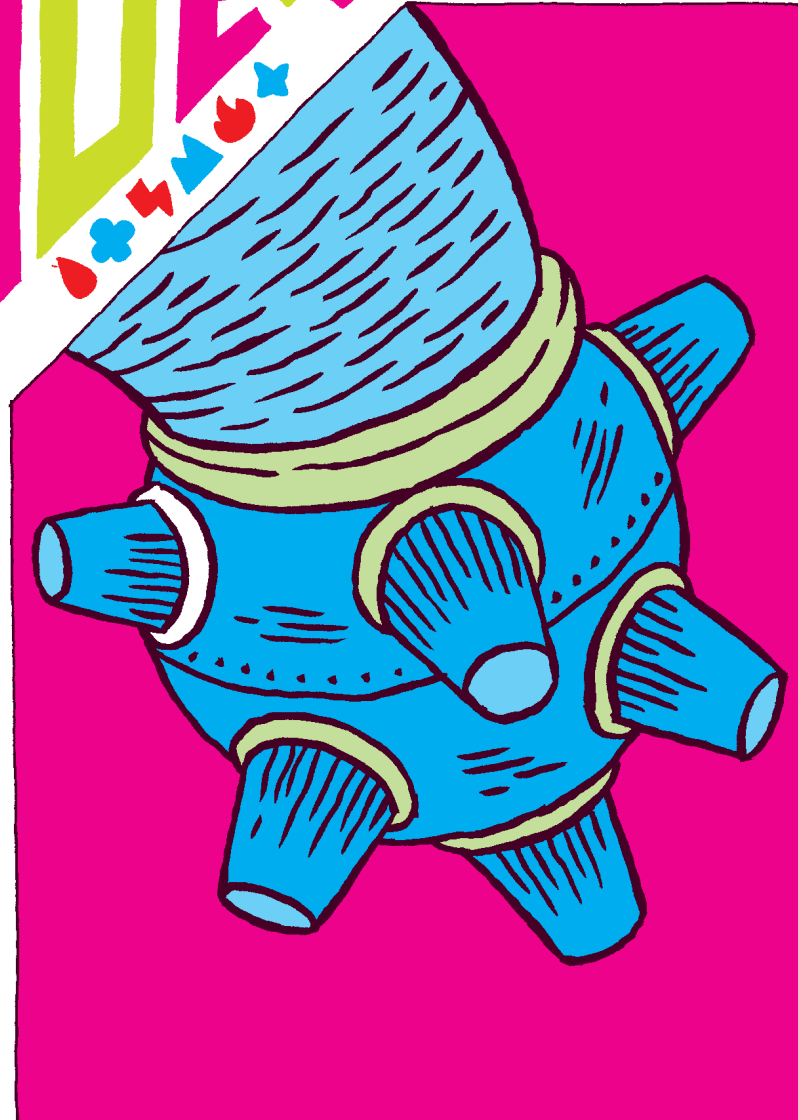




KOWALCZUK

**KOŁA**





KAIJOE

copyright © 2017 Łukasz Kowalczuk  
nakład: 100 egz. | druk: fotoidruk.pl

lukaskowalczuk.com  
fb.com/nienawidzeludzi666  
instagram.com/elkowalczuk  
lk@tzzad.pl



Gargantuna zaatakował Wielkie Miasto w środku sezonu urlopowego. Armia był bezsilna, policja bezużyteczna, a straży miejskiej nikt nie brał na poważnie. obrońca Miasta, wielki robot Oldizer padł pod ciosami potwora po dwuminutowej walce.







Metropolia została zatopiona, a na ulice wypłynęły Sharakany. Ludzie schronili się pod ziemią. Nikt już nie liczył na pomoc. Wtedy stał się cud, któremu na imię było Patryk.


Miał zielone zęby i poparcie Burmistrza Jonesa.

Mieszkańcy Wielkiego Miasta liczyli na Proroka, który uratuje ich przy pomocy Mądrej Starej Księgi. Patryk kłamał. Nie mówił też całej prawdy.

Krzepki starzec utrzymywał się na wodzie dzięki tajemniczej sile. Płynął prosto w kierunku Gargantuny. Wykrzykiwał zaklęcia, które zrozumieć mogło tylko monstrum wyłaniające się z przestworzy.

HÄR





Kosmiczne usta szykowały się do pocałunku, a Gargantuna nie zdążył zareagować.

Chaugnar uraczyła go Przedwiecznym Buziakiem.



Po czym prawym sierpowym wysłała na orbitę.






Cała ludzkość płaciła cenę za „uratowanie” Miasta.  
Gwiazdy miały się wkrótce znaleźć w porządku,  
który umożliwi przybycie krewnych Chaugnar.  
Okrutna Bogini siedziała na Wielkim Tronie  
i obserwowała niewolników budujących Bramę.




Burmistrz był ekspertem od sytuacji kryzysowych. Udało mu się przemycić telefon. „Zadzwoń do Joe, może mu przeszło?” – pomyślał i chwycił się ostatniej deski ratunku.




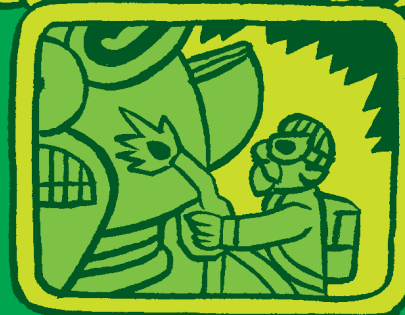
W słuchawce usłyszał odgłosy domowej krzątania.

– Przyjacielu, potrzebujemy Twojej pomocy! – jęczał Jones.  
– Nie rozmawiaj z nim, Co za bezczelny drań – złościła się Marta, wściekła i troskliwa jednocześnie.


– Pomogę ostatni raz. Uczciwie zapłacicie, bez niespodzianek?  
– Och – westchnął urażony Burmistrz – czy kiedyś cię oszukałem?



Joe przekonał żonę,  
że przydadzą im się pieniądze  
na remont. Najpierw odwiedził  
dom Oldizera. Robot był wciąż  
w naprawie. Potem przyszła  
pora na zakupy.



W drodze do miasta nasz  
bohater zmierzył się z niedobitkami  
armii Gargantuny. Rekini maruderzy  
nie mieli szans.



Joe nie potrafił się skradać.  
Wkroczył do zniszczonego  
Miasta gwizdząc pod wąsem  
melodię ulubionej  
piosenki.







– Patryk, zajmij się tym prostakiem – syknęła Chaugnar.

Wystarczyło,  
że dotknęła sługę  
czubkiem paznokcia.



Zła magia zmieniła starca w krzyżówkę  
rozgwiazdy i ośmiornicy. Olbrzymia pokraka  
rozłożyła swoje macki i zaatakowała  
bez chwili namysłu.







– Posmakuj Gwiazdy Śmierci! – specjalny cios Patryka był na tyle skuteczny, że nikt nie zwrócił uwagi na nieoryginalną nazwę.

– Cóż za słodki widok, chyba znajdę chwilę na jednego całusa – zadowolona Chaugnar przygotowywała egzekucję.



Tego już było za wiele! Joe ostatkiem sił zrzucił RozgwiazdOśmiornicę z pleców i unieszkodliwił ją Robotniczym Łokciem.

Zszokowana Chaugnar nie cofnęła w porę trąby, a ta znalazła się w żelaznym chwycie bohatera.



– Jestem żonaty i nie będę się miział z jakąś kosmiczną paskudą! Won do Pieła stworo wściekła!

Tuż zanim Gwiazdy  
znalazły się w porządku,

Chaugnar została  
wrzucona do Bramy!

# DZIĘKUJEMY!

Nazajutrz odbyła się parada na cześć Joe.

– Chyba o czymś zapomnieliście? – spytał dyskretnie  
wybawiciel Miasta. – Ależ skąd, przelew już poszedł!

– odrzekł Jones, ponownie  
oburzony brakiem zaufania.





Zacząła się wielka odbudowa, Joe wrócił do swoich spraw. Niestety, wypłata nadal nie pojawiła się na koncie potwora, a Burmistrz przestał odbierać telefony. Po kilku tygodniach w skrzynce pojawiło się pismo z Ratusza Wielkiego Miasta.

Wielkie Miasto, 23.06.1991

Burmistrz Montgomery Jones

Szanowny Pan Joe Kai

Szanowny Panie,  
na wstępie chciałbym pogratulować Panu zwycięstwa nad Prastarym Złem. Uratował Pan po raz kolejny Wielkie Miasto i ludzkość, za co może Pan liczyć na naszą dozągonną wdzięczność. Niestety, nie możemy Panu wypłacić honorarium za pokonanie Półbogini Chaugnar, ponieważ wartość zniszczeń dokonanych w trakcie walki przekracza wielokrotnie wysokość Pańskiego wynagrodzenia.

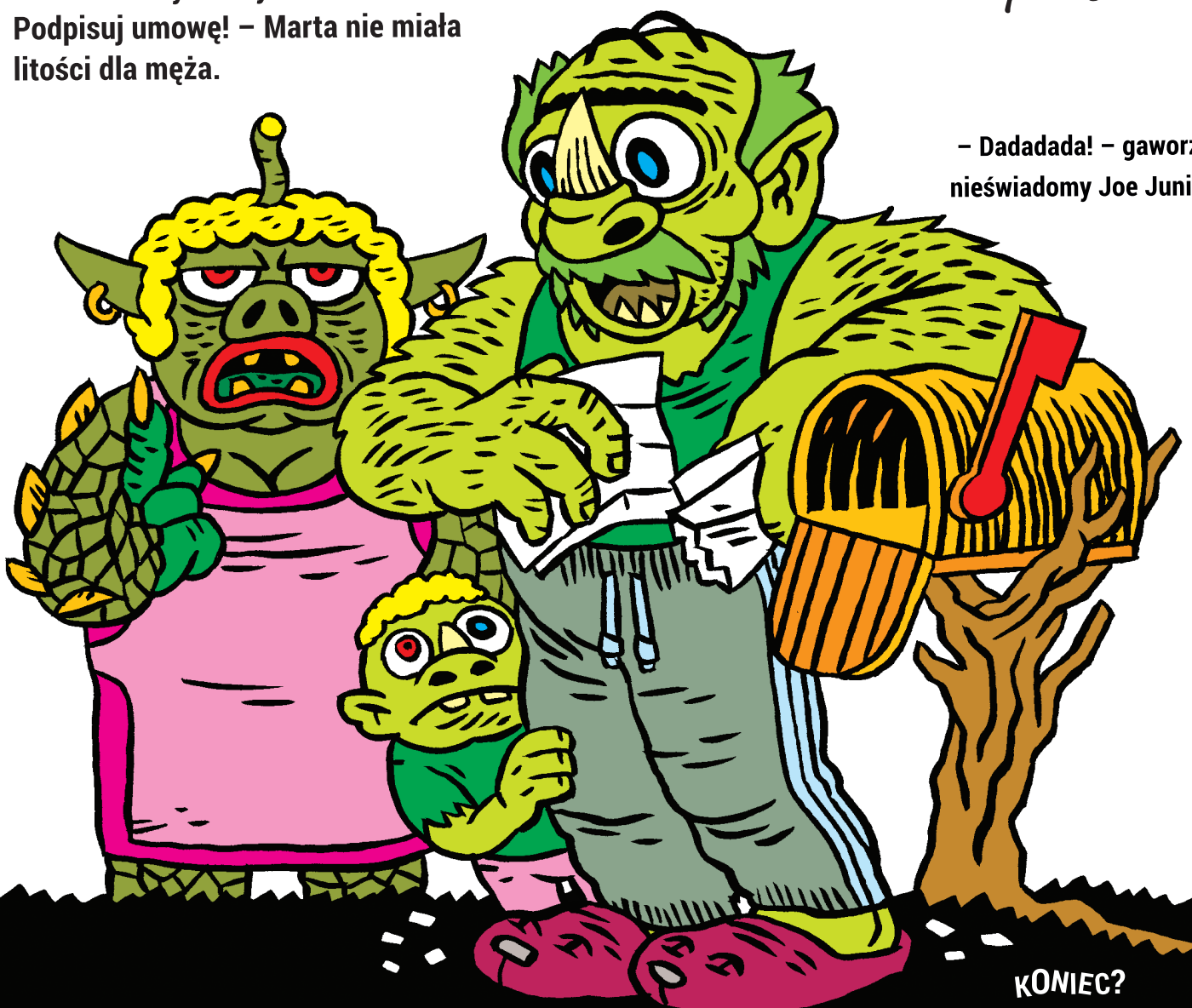
Pan Gargantuna i Pani Chaugnar nie są obecni na Planecie, w związku z czym nie mamy możliwości wszczęcia postępowania i ukarania ich mandatami. Rada Miasta postulowała, żeby obarczyć Pana kosztami, ale kategorycznie się temu sprzeciwiłem ze względu na Pana zasługi. Mam nadzieję, że rozumie Pan zaistniałą sytuację.

Z wyrazami szacunku



– Mówiłam tyle razy...  
Podpisuj umowę! – Marta nie miała  
litości dla męża.

– Dadadada! – gaworzył  
nieświadomy Joe Junior.



KONIEC?

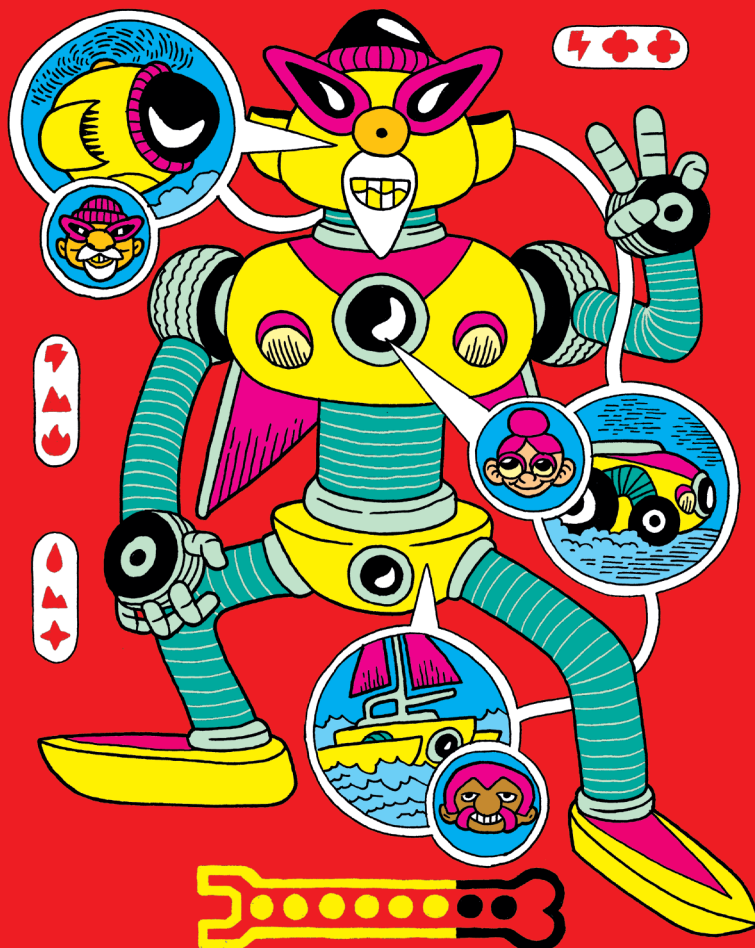
# OLDIZER

Tuż po II Wojnie Światowej stało się jasne, że ludzkość potrzebuje obrony przed potworami, które niejednokrotnie sama stworzyła. Ziemią zainteresowali się też najeźdźcy z kosmosu oraz innych wymiarów. Budowa gigantycznego robota była najlepszym rozwiązaniem. Zadania podjął się Hideo Kosugi - mangaka, naukowiec, mistrz sztuk walki, prawdopodobnie najmądrzejszy człowiek na świecie.

Prace trwały dekadę, Youngizer został oddany do użytku w 1963 roku. Niestety, młoda załoga nie poradziła sobie z pierwszym zadaniem. Pokonał ich uwolniony z wnętrza Ziemi PteroGigant.

60-letni Kosugi zaproponował, że poprowadzi robota na czele doświadczonej załogi. Dołączyli do niego przyjaciele ze szkolnych lat: dzielny Clifton Pretorius z Południowej Afryki oraz genialna Francuzka Marzena Skłurie. Hideo zasiadł w Głowokopterze, Maria sterowała Korpusomobilem. Łódź Cliftona nazwano po prostu Łodzią. Powstały z połączenia trzech elementów robot dostał na imię Oldizer.

PteroGigant nie miał szans. Po tym zwycięstwie Oldizer stoi na straży Miasta i planety do dziś.



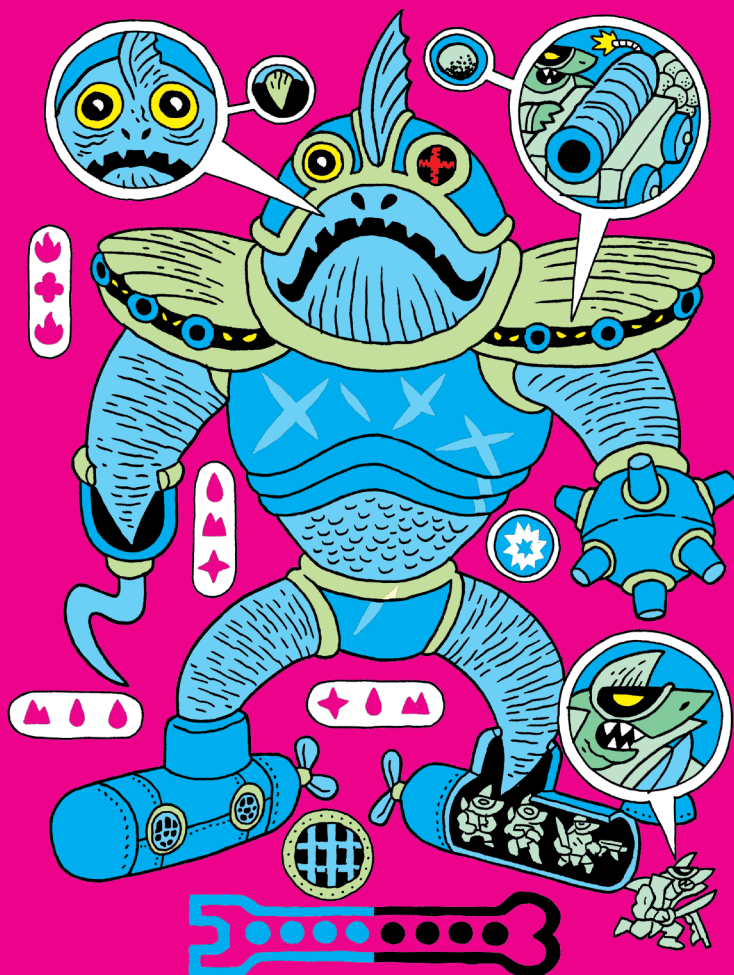
# GARGANTUNA

Ludzie mordują 11400 rekinów na godzinę. Z „winy” rekinów ginie zaledwie 12 osób rocznie.

Oto, jak traktowane są istoty żyjące w wodzie. Sharakany, jedna z wielu inteligentnych ras ukrywających się przed człowiekiem, poprzysięgły zemstę. Udało im się namówić do współpracy miliony stworzeń z Głębin i już wkrótce powstały pierwsze ośrodki badawcze. Technika Rekinoidów była zbyt prymitywna, żeby stworzyć broń mogącą zagrozić mieszkańcom lądu. Ryby zaczęły korzystać z dokonań ludzkości. Na początku skupiły się na odpadkach z dna, potem zaczęły zatapiać statki i inne maszyny.

Operacja „Trójkąt Bermudzki” pochłonęła miliony istnień, przede wszystkim wodnych. Tylko jeden ochotnik przetrwał okrutne testy i proces mutacji. Tuńczyk Dan King przez lata wymykał się pazernym rybakom. Miał dość uciekania. Rekini naukowcy zmienili Dana w maszynę zagłady. Został powiększony kilkadziesiąt razy dzięki hormonom wykradzionym z laboratoriów na powierzchni. Zabrane z wraków uzbrojenie wystarczyło, żeby wyposażyć średnie państwo. Udałoby się, gdyby nie Chaugnar.

Rekinie Imperium znalazło się w rozsypce po porażce Gargantuny. Agenci szpiegujący w Głębinach donieśli, że ten stan nie trwał długo. Nowy plan Inwazji powstaje...





# CHAUGNAR

Howard Philips Lovecraft był wiernym sługą i kronikarzem Wielkich Przedwiecznych - potężnych istot liczących sobie miliardy lat. Opisał prawdę w sprytny sposób. Uważamy bowiem jego dzieła za opowiadania grozy związane z mitologią, którą wymyślił sam autor. Lovecraft zmieniał nazwiska i szczegóły.

Zdarzało się, że dokonywał większych modyfikacji, zgodnie ze swoim widzimisię.

Ofiarą takiej manipulacji stała się Chaugnar. Pisarz nie tylko zmienił płeć Wielkiej Bogini, ale również zdegradował ją do kategorii pośledniego półbóstwa. Nie miała łatwego życia na Przedwiecznym Dworze. Wyjątkowy, nawet jak na taką istotę, brak skrupułów oraz determinacja doprowadziły Chaugnar do kierowniczych stanowisk w Rządzie już po kilkudziesięciu milionach lat. Oczywiście nie przeczytamy o tym w tekstach Lovecrafta, któremu nie w smak były silne role kobiece.

Na czele nielicznej grupy wyznawców Chaugnar stał Partyk Farage. Sekta żądała przedstawienia Bogini w lepszym świetle i wielokrotnie groziła pisarzowi. Kiedy Lovecraft zmarł, Farage i spółka skupili się na planie przywołania Wielkiej Przedwiecznej do naszego wymiaru. Krótka wizyta Chaugnar uświadomiła opinii publicznej kolejne zagrożenie. Odroczone na wiele lat, ale pamiętajmy że dla tych stworzeń czas płynie inaczej.





# Kaijoe

Joe Kai pochodzi prawdopodobnie z Syberii.

Popularna teoria głosi, że nie urodził się na Ziemi. Wylądował w tajdze 30 czerwca 1908 roku, a rozbięcie kapsuły ratowniczej było przyczyną Katastrofy Tunguskiej. Włochaty olbrzym nie pamięta swojego dzieciństwa ani młodości. Nie potrafi przypomnieć sobie dokładnie wydarzeń sprzed 9 marca 1975 roku. To wtedy pojawił się publicznie pierwszy raz w pobliżu Wielkiego Miasta. Wojsko zareagowało natychmiast i doszło do starcia.

Kiedy na placu boju pojawił się Oldizer, kilka dzielnic było już zniszczonych. Zielony stwór jednak nie atakował, tylko ryczał w niebogłosey. Na szczęście Kosugi wyposażył robota w nowy translator.

Okazało się, że potwora boli ząb. Sprawę rozwiązał największy w historii zabieg leczenia kanałowego, a nadpobudliwi generałowie zostali wraz z wojskiem wysłani do odbudowy metropolii. Stwór pomógł dobrowolnie. Mieszkańcy dali mu na imię Joe, a władze zatrudniły jako kolejnego obrońcę.

Współpraca z ludźmi układała się różnie. Po kilkunastu latach pracy w trudnych warunkach, bez ubezpieczenia i płatnych nadgodzin, Kaijoe zerwał kontakty z ludźmi. Niestety, nie na zawsze.



„To dzieło adresowane jest do wszystkich  
stu osób, które je kupią.”

January 'SpsshedamRecenzencky' Nowak  
Konfraternia.pl

„☠☠☠☠☠  
♥☠☠☠☠☠!”

Ramen Argos  
Piąty Ataman Hordy Mroku z Układu Z

„Jak długo jeszcze pseudo-artyści będą  
profanować dzieła Janusza Christy?  
Kowalczuk to beztalencie, które nie potrafi  
nawet rysować cegieł!”

Marek 'Mirmił72' Grzegorz  
Fan Kajka i Kokosza,  
który pomylił komiksy

